

Sygn. akt I ACa 698/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SA Ryszard Iwankiewicz (spr.) SA Edyta Buczkowska-Żuk
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko T. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 30 stycznia 2015 roku, sygn. akt I C 538/09

I. oddala apelację,

II. przyznaje adwokatowi Ł. G. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Edyta Buczkowska-Żuk Danuta Jezierska Ryszard Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 698/15

UZASADNIENIE

Powodowie M. J. i J. O., w pozwie przeciwko T. J., domagali się unieważnienia notarialnego aktu darowizny z 28 sierpnia 2011 roku, na podstawie którego J. O. darował swojej córce T. J. prawo własności nieruchomości w postaci zabudowanej działki gruntu, położonej w K. przy ulicy (...).

Na rozprawie, w dniu 11 czerwca 2012r., powódka M. J. wniosła nadto o zasądzenie na jej rzecz kwoty 200.000,00 złotych z tytułu połowy wartości domu przy ulicy (...) w K.. W uzasadnieniu roszczenia o zapłatę strona powodowa wskazała, że M. J. z J. O. tworzyła nieformalny związek od 1973 roku i wspólnie zakupili działkę i wybudowali dom w K.. Nakłady na budowę tego domu powinny zatem zostać rozliczone w oparciu o treść art. 405 k.c., jako tzw. rozliczenie konkubinatu.

Ustosunkowując się do pozwu M. J. o zapłatę 200.000 zł z tytułu rozliczenia konkubinatu, T. J. domagała się oddalenia powództwa w całości.

W dniu (...) roku zmarł powód J. O..

Na podstawie prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Kołobrzegu z dnia 5 października 2011 roku, sygn. I Ns 186/11, spadek po zmarłym powodzie J. O. nabyła w całości pozwana T. J..

Wyrokiem częściowym z 11 czerwca 2012r. Sąd oddalił powództwo M. J., w części dotyczącej żądania unieważnienia notarialnej umowy darowizny z dnia 28 sierpnia 2001r. zawartej przed notariuszem H. Ś. w jej kancelarii w K., zapisanej w repertorium A pod numerem (...).

Następnie wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałej części.

Zdaniem tego sądu brak było wystarczających przesłanek, aby relację powodów zakwalifikować jako konkubinatu. Przywołane w uzasadnieniu orzeczenie Sądu Najwyższego z 5 grudnia 1997 r., sygn. akt II CKN 485/97 (LEX nr 583765) pozwoliło ustalić, że żadna z cech takiego związku nie została w tej sprawie wykazana przez powódkę, na której na mocy art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodowy.

Wątpliwości Sądu Okręgowego w pierwszej kolejności budziła trwałość tej relacji. M. J. i J. O., przez znaczną część ich znajomości, mieszkali osobno. Pierwsze takie zdarzenie miało miejsce już w początkowym okresie, kiedy to J. O. powrócił do K., mając na celu stworzenie dla siebie centrum życiowego. W tym celu zakupił on działkę i rozpoczął budowę domu. Sąd podkreślił przy tym, że nieruchomości tę nabył wyłącznie na swoje nazwisko. Nieprzekonująca była dla sądu argumentacja powódki, że stało się tak wyłącznie dlatego, że nie mogła ona uzyskać zwolnienia z pracy, aby przyjechać do K., w celu przystąpienia do aktu notarialnego nabycia działki przy ulicy (...), tym bardziej, że z dokumentów załączonych do akt sprawy, w postaci pisma zatytułowanego „Moja wola” oraz oświadczenia J. O. złożonego w dniu 21 września 2009 r. przed notariuszem, wynikało, że na przeszkodzie miały tu stanąć trudności natury urzędowej. Co więcej, nawet jeżeli w tym czasie J. O. podjął taką decyzję, to w przypadku zmiany woli w tym zakresie, miał, zdaniem sądu pierwszej instancji, możliwość dokonania odpowiedniej zmiany, tak aby uwzględnić rzekomy udział powódki, we współfinansowaniu zakupu działki i budowie domu. Także dalszy okres relacji M. J. i J. O., cechował brak wspólnego centrum życiowego i nieprowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Zmiana miejsca zamieszkania przez J. O. determinowana była podejmowanym przez niego zatrudnieniem. Również centrum życiowe powódki znajdowało się w miejscu, gdzie miała ona pracę. Dlatego też, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, J. O. mieszkał już na stałe w K., natomiast M. J. w miejscowości B., w domu swoich rodziców. Sąd Okręgowy stwierdził brak jakichkolwiek dowodów na to, aby M. J., przez cały czas trwania znajomości z J. O., na stałe przebywała w K., aby stale mieli oni wspólne miejsce zamieszkania. Dopiero w ostatnim okresie, w czasie choroby J. O., M. J. na stałe zamieszkała w K. i sprawowała opiekę nad J. O.. Wobec ówczesnego stanu zdrowia J. O., nie sposób jednak, zdaniem sądu pierwszej instancji, przyjąć, aby w czasie tym, jego znajomość z M. J., mogła przybrać postać konkubinatu. Sąd Okręgowy wskazał również, że między wymienionymi brak było wyraźnej więzi gospodarczej. W świetle ustalonych okoliczności, nie budziło wątpliwości, że nie mieli oni nigdy wspólnego rachunku bankowego, każde z nich oddzielnie prowadziło działalność gospodarczą i finansowało swoje potrzeby. Twierdzenia powódki, że dysponowali oni „wspólnym portfelem” pozostają w sprzeczności z ustalonymi okolicznościami. J. O. zdecydował bowiem o zakupie działki wyłącznie na własne nazwisko, nie sformalizował również rzekomego udziału powódki w budowie domu. Ostatecznie rozdisponował posiadanym przez siebie majątkiem na rzecz swojej córki T. J., zastrzegając wyłącznie dla siebie dożywotnią służebność mieszkania. Dyspozycji tej, mimo posiadanego czasu i

możliwości, nie zmienił. Co więcej, w trakcie wspólnego zamieszkiwania z M. J., udzielał on jej jedynie pełnomocnictw upoważniających ją do podejmowania decyzji w zakresie jego spraw majątkowych i osobistych, nie zdecydował jednak na formalne przeniesienie na rzecz M. J. udziału w posiadanym przez siebie majątku. Również w sporządzonym testamencie, jako jedyną spadkobierczynię wskazał swoją córkę, pozwaną w niniejszej sprawie. Nie zdecydował się także, na zameldowanie M. J. w swoim domu. Z twierdzeń samej powódki wynika, że w nieruchomości przy ulicy (...), miała ona tylko czasowe zameldowanie i to już w latach 2000 i 2001, a zatem w okresie choroby J. O..

Sąd Okręgowy zakwestionował także treść pisma „Moja wola”, które miało być podpisane przez J. O. w obecności świadka oraz oświadczenia z dnia 21 września 2009 r. poświadczonego przez J. O., w obecności notariusza, przez odcisk palca. Sąd powołał się na opinię biegłej sądowej z zakresu psychiatrii A. J., uzupełnionej po zarzutach strony powodowej, z której wynikało, że J. O., w dacie sporządzenia wymienionych dokumentów, nie był w stanie objąć ich stanem świadomości, zrozumieć ich treści. Skoro tak, to nie sposób przyjąć, aby odzwierciedlały one jego faktyczną wolę.

Na zmianę oceny, co do braku możliwości zakwalifikowania relacji M. J. z J. O., jako konkubinatu, nie wpłynęły, zdaniem sądu pierwszej instancji, zeznania powołanych w sprawie świadków. Córka powódki twierdziła wprawdzie, że jej matka żyła z J. O. jak żona, tworzyli rodzinę. Jej zeznania w tym zakresie ocenić należy jednak jako mało wiarygodne, ukierunkowane w istocie na potwierdzenie stanowiska matki, bez konkretnych w tym zakresie argumentów. Pozostali świadkowie, w tym W. T., E. R., T. K., utrzymywali na tyle powierzchowne relacje z M. J. i J. O., że nie mieli wiedzy, co do charakteru łączących ich relacji, wzajemnych stosunków majątkowych, ewentualnego udziału powódki w przysporzeniu majątku J. O.. Fakt, że postrzegali powódkę i J. O., jako małżeństwo, nie przesądza kwestii, że istotnie między nimi relacja taka istniała.

Ostatecznie Sąd Okręgowy wskazał, że skoro nie można przyjąć między M. J. a J. O. istnienia konkubinatu, powódka winna była wykazać transfer środków ze swojego majątku na rzecz majątku J. O.. Tymczasem nie znalazło potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, aby powódka współfinansowała zakup działki i budowę domu, przy ulicy (...) w K.. Z twierdzeń pozwanej oraz wskazanych przez nią świadków T. O., O. D., członków jej najbliższej rodziny, wynika jednoznacznie, że J. O. kupił nieruchomość i sfinansował budowę domu z własnych środków i oszczędności. Świadczenie ci zdecydowanie zaprzeczali, aby w inwestycjach tych uczestniczyła w wymiarze finansowym M. J.. Przeciwnie T. O., wskazywał, że nie miała ona takich możliwości, ponieważ nie posiadałaby środków na ten cel. Podał, że pożyczła ona pieniądze od niego, na swoje własne potrzeby. O. D. potwierdziła z kolei, że J. O. miał oszczędności w postaci złota i waluty obcej, które przechowywał u niej i z których korzystał w trakcie budowy. Sama pozwana, w sposób rzeczowy i wiarygodny, wskazała natomiast na okoliczności, z których wynikało, że J. O. po rozstaniu z jej matką, zlikwidował lokatę oszczędnościową, a pozyskane środki wykorzystał właśnie na zakup działki i częściowo budowę domu. Nie podważyły tych twierdzeń, argumenty powódki. Poza samym wskazaniem, że J. O. nie posiadał wystarczających środków na zakup działki i budowę domu, nie przedstawiła dowodów, aby to ona współfinansowała te przedsięwzięcia. Nie potwierdzili tego również świadkowie wskazani przez powódkę. Wprawdzie córka powódki, K. D., zeznała, że jej matka z J. O. kupiła działkę i budowała dom, jednak samo takie twierdzenie, bez wskazania dodatkowych okoliczności, dotyczących choćby z tego, skąd powódka miała środki na współfinansowanie tych czynności, nie może być wystarczające dla uznania, że rzeczywiście do takiego transferu środków z majątku M. J. na rzecz majątku J. O., doszło. Sąd Okręgowy wskazał także, że powódka nie przedstawiła także żadnych dokumentów, które potwierdzałyby, że przekazywała ona J. O. środki pieniężne na zakup działki czy też budowę domu. W aktach znajdują się natomiast dokumenty potwierdzające zawarcie przez J. O. pożyczki z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego.

Podstawą powyższych konstatacji był stan faktyczny, który sąd pierwszej instancji ustalił w oparciu o dokumenty złożone przez obie strony, których prawdziwość i wiarygodność nie była przez nie co do zasady kwestionowana. Wątpliwości pozwanej budziło przy tym, czy pismo zatytułowane „Moja wola” oraz oświadczenie z dnia 21 września 2009r. poświadczone przez notariusza, odzwierciedlały rzeczywistą wolę J. O.. Na tę okoliczność Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z opinii biegłej sądowej z zakresu psychiatrii, lek. med. A. J., która jednoznacznie stwierdziła, że J. O., nie był w stanie świadomie i swobodnie podjąć decyzji i wyrazić woli w tym zakresie. Opinia ta została wprawdzie

zakwestionowana przez powódkę, jednak biegła w sposób rzeczowy odniosła się do sformułowanych zarzutów w opinii uzupełniającej, wyjaśniając wszelkie wątpliwości. Jako podstawę ustaleń faktycznych sąd pierwszej instancji przyjął również zeznania pozwanej oraz powołanych przez nią świadków, uznając je za spójne, logiczne i wystarczające dla ustalenia istotnych dla wyjaśnienia sprawy okoliczności. Wobec uwzględnienia stanowiska pozwanej, sąd nie dał wiary twierdzeniom powódki oraz w przeważającym zakresie wskazanych przez nią świadkom, uznając je za sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, nacechowane subiektywnymi odczuciami, często oparte na powierzchownej wiedzy i w związku z tym nie zasługujące na wiarę.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, która domagała się uwzględnienia jej roszczenia oraz zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego według stawek urzędowych. W apelacji zawarto oświadczenie pełnomocnika powódki, z którego wynikało, że koszty pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniu apelacyjnym nie zostały uiszczone.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie art. 405 k.c. poprzez przyjęcie, że między nią a J. O. nie istniał konkubinatu przez co bezprzedmiotowe jest jego rozliczenie na podstawie art. 405 k.c., a także poprzez kwestionowanie istnienia konkubinatu przez przyzmat wspólnego zamieszkiwania.

2. obrazę art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, to jest:

- oświadczenia J. O. podpisanego w obecności notariusza, któremu to sąd pierwszej instancji odmówił waloru wiarygodności ze względu na dokonaną już po jego śmierci opinie psychiatryczną, kwestionującą na podstawie dokumentów, a sprawdzoną naocznie przez notariusza, świadomość i wolę J. O.,

- pominięcie faktu, iż zeznający w sprawie świadkowie, zeznali, iż J. O. był sparaliżowany, jednakże był on sprawny umysłowo, ponieważ rozumiał on co się do niego mówiło.

W uzasadnieniu apelacji powódka podniosła, że brak wspólnego zamieszkiwania nie wyklucza konkubinatu. Wyjaśniła powody rozłąki, utrzymując, że mimo odosobnienia strony nadal tworzyły związek. Nadto powódka podniosła, że o uznaniu konkubinatu powinno zdecydować wspólne zamieszkiwanie w ostatnim okresie życia J. O..

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i obciążenie powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki M. J. okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, które zostały wywiedzione z właściwie zgromadzonych i ocenionych dowodów. Rozważania prawne sądu pierwszej instancji były trafne oraz oparte na prawidłowej podstawie prawnej żądania. Stąd też sąd odwoławczy czyni je integralną częścią własnego uzasadnienia, uznając, że kluczowym ich elementem było ustalenie, iż powodowie nie pozostawali w związku z konkubencją, a powódka nie wykazała, aby partycypowała w kosztach zakupu działki i budowy domu J. O..

Sąd Apelacyjny podziela bowiem, kwestionowane przez apelującą, stanowisko Sądu Okręgowego, który przyjął, że charakter relacji powodów nie wykazywał cech konkubinatu, mimo oświadczenia, jakie J. O. złożył 21 września 2009 roku, a więc na około rok przed swoją śmiercią. Dokument ten nie stanowi bowiem dokumentu urzędowego, mimo tego, że podpis w postaci tuszowego odcisku palca został złożony przez J. O. w obecności notariusza, a powódka nie wykazała za pomocą innych dowodów, że treść tego oświadczenia jest wiarygodna. Jak trafnie wskazał bowiem Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 października 2003 r., sygn. akt IV CK 283/02 akt notarialny zaświadcza o dokonaniu czynności prawnej (oświadczenia woli) i w tej mierze korzysta z domniemania prawdziwości, oraz domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Z domniemania zgodności z prawdą nie korzysta natomiast dokument prywatny z podpisem notarialnie poświadczonym. Uwierzytelnienie podpisu na dokumencie

prywatnym nie nadaje mu charakteru dokumentu urzędowego (art. 245 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.). Powódka mylnie wywodzi zatem, że samo oświadczenie J. O., którego podpis został notarialnie poświadczony wystarcza do przyjęcia, że strony żyły w konkubinacie, a powódka, jako konkubina, partycypowała w kosztach zakupu nieruchomości i budowy domu. Oświadczenie powoda zostało bowiem zawarte w dokumencie prywatnym, co w świetle art. 245 k.p.c. oznacza, że jest ono dowodem złożenia przez J. O. oświadczenia o treści zawartej w dokumencie, ale nie przesądza, że stwierdzone w tym oświadczeniu fakty miały miejsce.

Niezależnie od tego sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, który uznał, że oświadczenie to zostało złożone w warunkach wyłączających świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Apelująca ma rację, wskazując, że obowiązkiem notariusza, który uczestniczy w dokonywaniu czynności prawnej, choćby w formie poświadczenia podpisu, jest ocena stanu zdrowia strony takiej czynności. Zgodnie bowiem z art. 86 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych. Tym niemniej, skarżąca przywiązuje do tego aktu kontroli zbyt duże znaczenie prawne. Z treści jej apelacji można bowiem wywieść wniosek, że przystąpienie przez notariusza do dokonania czynności notarialnej w jednoznaczny i definitywny sposób przesądza, że strona tej czynności podjęła decyzję i wyraziła wolę w sposób wolny od wad oświadczenia woli. Tymczasem, taka konkluzja jest pozbawiona podstaw prawnych. Jak trafnie zauważyła powódka notariusz jest osobą zaufania publicznego. Nie należy jednak oczekiwać, że jego ocena stanu zdrowia strony czynności notarialnej jest dokonywana w sposób profesjonalny. Notariusz nie dysponuje bowiem wiedzą medyczną, ani nie przeprowadza badań lekarskich (nie jest do tego zresztą upoważniony), a jego ocena wynika wyłącznie z obserwacji osoby dokonującej czynności i to przez krótki czas sporządzania dokumentu. Notariusz nie jest zatem osobą, od której z racji posiadanej wiedzy specjalistycznej należy oczekiwać precyzyjnych ustaleń odnoszących się do stanu świadomości strony czynności notarialnej, jak uważa powódka. Popelnienie przez notariusza w tej mierze błędu nie przekreśla zatem automatycznie jego profesjonalizmu, nawet jeśli zeznając przed sądem był on przekonany o tym, że strona знаła i rozumiała treść składanego przez siebie oświadczenia. Stąd też zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena stanu zdrowia J. O. dokonana, choćby po jego śmierci, ale przez wyspecjalizowany podmiot, dysponujący odpowiednią wiedzą medyczną jest bardziej wiarygodna. Biegła A. J., specjalista z zakresu psychiatrii sporządziła opinię w oparciu o dokumentację medyczną powoda oraz analizę akt sprawy, w tym zeznań świadków (także notariusza poświadczającego podpis J. O. pod oświadczeniem). Wynikający z opinii wniosek, że zespół psychoorganiczny ma charakter postępujący, a w okresie sporządzenia przez powoda oświadczenia powodował on wyłączenie możliwości świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli jest zatem wiarygodny. Wskutek zarzutów powódki do opinii biegła wyczerpująco podała, że dokumentacja medyczna i stwierdzone w niej objawy choroby wskazują, że powód nie był w stanie świadomie i swobodnie powziąć decyzję i wyrazić swoją wolę 21 września 2009 roku. Fakt, że biegła nie mogła przeprowadzić badania powoda nie przeczy tym wnioskowi. Nie ma bowiem podstaw do twierdzenia, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, a w szczególności dokumentacja medyczna powoda, nie wystarczał do sporządzenia trafnych i rzetelnych wniosków o stanie jego zdrowia. Biegła w dostatecznym stopniu odniosła się też do zeznań świadków, wskazując, że każdy z nich oceniał stan psychiczny powoda rozbieżnie. Wskazała przy tym, że zróżnicowana treść zeznań wynikała z emocjonalnego stosunku do powoda oraz rozbieżnych interesów stron w przedmiotowej sprawie. Skarżąca nie ma przy tym racji, twierdząc, że świadkowie potwierdzili, iż J. O. w chwili składania oświadczenia był świadom swej decyzji i skutków prawnych jakie ona wywoła. T. K. podała, że mieszkała obok powodów do 2001 roku, a potem wyjechała z K.. Co prawda, podała ona, że powód był sprawny umysłowo, ale nie sprecyzowała kiedy to było. Biegła podała bowiem, że powód stopniowo tracił orientację, gdyż zespół psychoorganiczny, na który chorował był schorzeniem postępującym przez wiele lat. Stąd nie można wykluczyć, że w chwili kiedy świadek mieszkała w K., a nawet później, kiedy odwiedzał ona strony, stan zdrowia powoda był na tyle dobry, że potrafił on wyrazić swoją wolę. Nie znaczy to jednak, że w chwili składania oświadczenia jego stan zdrowia był taki sam. Tym bardziej, że przeczy temu nie tylko opinia sądowa, ale także jego dokumentacja medyczna z zapisaną historią choroby. Potwierdził to też brat powoda – T. O., który zeznał, że w 2009 roku było już bardzo źle. Powód nie reagował na polecenia, nie mówił, był bardzo nerwowy. Siostra powoda podała z kolei, że był on w takim stanie, że nic nie wiedział i nic nie mówił. Natomiast

córka powódki nie wypowiedziała się co do stanu zdrowia powoda w 2009 roku. Podobnie jak pozostali świadkowie powódki w osobach D. G. i J. K..

Opierając się na wyżej przedstawionych argumentach przeciwnych stanowisku powódki Sąd Apelacyjny uznał, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przedstawiony przez nią w apelacji okazał się niezasadny. Skarżąca nie wykazała bowiem wad we wnioskowaniu ani też błędów logicznych, z których wynikałoby, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy jest dowolna i tym samym wadliwa. Z kolei sąd pierwszej instancji oparł się na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, który wszechstronnie rozważył w odniesieniu do wszystkich okoliczności sprawy. Skarżąca nie ma bowiem racji, że ustalenie konkubinatu zostało sprowadzone przez ten sąd do miejsca zamieszkania. O ile bowiem powódka zasadnie twierdzi, że konkubinatu nie opiera się wyłącznie na wspólnym zamieszkiwaniu, to nie dostrzegła, że sąd pierwszej instancji wyczerpująco i rzetelnie odniósł się do wszystkich jego elementów, które zostały wymienione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1997 roku, sygn. akt III CKN 485/97 (LEX 583765). Integralną część niniejszego uzasadnienia stanowią zatem rozważania sądu pierwszej instancji, które dotyczą braku więzi pomiędzy stronami, a w szczególności te rozważania, które odnoszą się do braku wspólnoty gospodarczej, a przede wszystkim wspólnego rozliczania dochodów i wydatków, co w powiązaniu z długimi okresami osobnego zamieszkiwania sprawia, że wniosek tego sądu o braku cech związku konkubenckiego jest trafny. Znamienne jest to, że w apelacji powódka powołuje się na inne niż wspólne zamieszkiwanie więzi z J. O., ale nie podaje w istocie na czym miałyby one polegać. Tymczasem z zeznań świadków wynika, że powodowie do momentu choroby J. O. nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego. Powódka nie wykazała też aby J. O. w czasie zakupu działki i budowy domu (te bowiem składniki powódka poczytuje jako wchodzące w skład ich nieformalnej wspólnoty) darzył ją dużym zaufaniem. Brat powoda - T. O. podał, że powódka nie mieszkała z jego bratem po wybudowaniu domu, a nawet kilka lat później. Co więcej świadek ten podał, czego apelująca nie zakwestionowała, że w 1991 roku z powodem zamieszkała inna kobieta. Skarżąca nie wykazała zatem, że mimo rozłąki powodowie żyli w tym czasie w związku konkubenckim. Gdyby tak było, powód nie mieszkałby bowiem z kimś innym. Tym bardziej, że O. D. podała, iż powód mieszkał z partnerką przez 2 - 3 lata, co jest okresem dość długim. Co więcej, rodzeństwo powoda zgodnie zeznało (czego powódka też nie zakwestionowała), że na początku lat 90-tych powód nie życzył sobie, aby powódka odwiedzała go podczas pobytu w szpitalu, a nawet prosił aby nie informować ją o tym pobycie. Z powyższego wynika, że w początkowym okresie zamieszkiwania w nowym domu strony nie tylko nie zamieszkiwały wspólnie, ale też – co najmniej powód, nie był emocjonalnie związany z powódką. Strony nie łączyła też wówczas więź gospodarcza. O. D. podała bowiem, że zakup działki oraz budowa domu i jego późniejsze wyposażenie zostało sfinansowane ze środków powoda, a powódka w nich w żaden sposób nie partycypowała. Powódka nie przeczyła, że to właśnie siostra powoda pomagała mu wyposażyć dom. Gdyby w tym czasie apelująca pozostawała w związku konkubenckim z powodem, to ona uczestniczyłaby w zakupie mebli i sprzętów. Tym bardziej, jeśli twierdzi, że brała udział w kosztach budowy domu. Z materiału dowodowego nie wynika zatem, jak twierdzi apelująca, że mimo osobnego zamieszkiwania strony darzyły się uczuciem, prowadziły wspólne gospodarstwo domowe oraz wspierały i dzieliły się obowiązkami. Co więcej, brak wspólnej więzi gospodarczej wynikał (poza okolicznościami wspomnianymi przez sąd pierwszej instancji) z zeznań O. D., która podała, że powód trzymał pieniądze u niej w domu, a pożyczki udzielane przez rodzinę były czynione albo dla J. O. albo dla powódki. Nigdy zaś nie były udzielane im wspólnie. Podobnie zeznał brat powoda T. O., czego powódka też nie zakwestionowała. Skarżąca podczas przesłuchania sama przyznała, że nie dysponuje fakturami wystawionymi na jej dane, które potwierdzałyby, że dom powoda został wybudowany także z jej środków. Powyższe zeznania w pełni korespondują z czynnościami prawnymi dokonywanymi przez J. O. w czasie kiedy był on świadom swych decyzji i konsekwencji wyrażenia woli. Sąd Okręgowy słusznie bowiem wskazał, że powód darował dom córce bez konsultacji, a nawet wiedzy M. J., a nadto zapisał jej w spadku cały swój majątek, o czym powódka też nie wiedziała. Gdyby istniał pomiędzy powodami związek konkubencki, a skarżąca swoimi staraniami zwiększyła majątek J. O., powód nie podjąłby takich ważnych decyzji bez porozumienia się z powódką.

Sąd Okręgowy słusznie wskazał zatem, że J. O. oraz M. J. nie pozostawali w konkubinacie. Istnienie takiego związku jest uzależnione od wystąpienia cech charakterystycznych dla małżeństwa, a rozróżnieniem jest brak jego formalnej rejestracji. W przypadku powodów o takiej relacji nie może być mowy i to także wówczas kiedy powódka opiekowała się J. O., czemu powódka przeczy w apelacji. Sąd Okręgowy słusznie bowiem zauważył, że

w okresie 10 lat przed śmiercią powoda stan jego zdrowia wykluczał powstanie konkubinatu. Powód wymagał bowiem intensywnej opieki i nie był w stanie samodzielnie funkcjonować. Już w latach 95-96 miał kłopoty z mową. Niezależnie od tego, powódka wadliwie twierdzi, że o zasadności roszczenia powinien przesądzić fakt wspólnego zamieszkiwania w ostatnich latach życia powoda. Nawet gdyby przyjąć – jak chce tego skarżąca, że strony przez ostatnie 10 lat żyły w konkubinacie (czego jednak powódka nie wykazała) to nie oznacza to, że żądanie zwrotu nakładów jest zasadne. Apelująca nie dostrzega bowiem, że możliwość rozliczenia nakładów na majątek partnera po ustaniu konkubinatu w oparciu o art. 405 k.c. istnieje jedynie wówczas gdy konkubinaty ten istniał między stronami w chwili, kiedy nakłady te były czynione. Istotą rozliczenia konkubinatu jest bowiem taka sytuacja, w której wspólna aktywność uczestników związku, doprowadziła do powstania nieformalnej wspólności określonych praw majątkowych, a strona, które nakłady te czyniła nie ma do nich praw majątkowych. Trzeba bowiem podkreślić, że ochrona interesów majątkowych konkubentów w ich wzajemnych stosunkach nie powinna być intensywniejsza niż ochrona małżonków w analogicznych stanach faktycznych. Oznaczałoby to bowiem naruszenie bezspornych preferencji prawnych przyznanych związkom małżeńskim zawartym formalnie (vide uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., sygn. akt II CK 47/04, Legalis numer 83606). Domagając się zatem zwrotu równowartości połowy nieruchomości (której to kwoty powódka zresztą też nie wykazała) konieczne było przedstawienie takich dowodów, które potwierdziłyby, że skarżąca pozostawała w konkubinacie z J. O. w chwili kiedy ten zakupywał nieruchomość i budował na niej dom, czemu – w świetle wyżej przedstawionych argumentów, nie podołała. Naturalną konsekwencją niewykazania, że strony pozostawały w związku konkubentkim jest brak więzi gospodarczej, a ostatecznie brak dowodów na to, że powódka czyniła nakłady na nieruchomość J. O.. Zresztą skarżąca w swej apelacji nie kwestionuje tej części ustaleń i rozważań prawnych sądu pierwszej instancji, z których wynika, że nie wykazała, aby partycypowała w kosztach zakupu działki i budowy domu, a takie ustalenie wynika z zeznań świadków i pozwanej.

Brak konkubinatu, a także brak dowodów na to, że powódka czyniła nakłady na nieruchomość J. O. wyklucza zasądzenie kwoty 200 000 złotych w oparciu o art. 405 k.c. Tym samym zarzut naruszenia tego przepisu okazał się niezasadny. Biorąc zatem pod uwagę powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c.

W punkcie II wyroku sąd odwoławczy orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu. Wynagrodzenie jej pełnomocnika ustalono w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 i § 2 ust. 3 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013, poz. 461 t.j.). Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę zmieniony stan prawny, ale kierując się § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801) przyznał pełnomocnikowi powódki wynagrodzenie w poprzednio obowiązujących stawkach. Postępowanie apelacyjne zostało bowiem wszczęte przed datą wejścia w życie nowego rozporządzenia.

SSA E. Buczkowska - Żuk SSA D. Jezierska SSA R. Iwankiewicz